

*Sygn. akt XI W 5222/17*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Łukasz Biliński

Protokolant: Karolina Kowalczyk

przy udziale oskarżyciela publicznego J. P.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 14 sierpnia 2018 roku i 6 września 2018 roku, w W.

sprawy **R. S.**

syna S. i J. z domu W.

urodzonego dnia (...) w P.

obwinionego o to, że:

1. w dniu 10 sierpnia 2017 roku około godziny 20:10 w W. na Pl. (...) usiłował zakłócić przebieg niezakazanego zgromadzenia publicznego mającego na celu upamiętnienie ofiar katastrofy w S. poprzez wznoszenie głośnych okrzyków w kierunku odbywającego się zgromadzenia,

tj. o wykroczenie z art. 52§2 pkt 1 kw,

2. w tym samym miejscu i czasie wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi nie udzielił legitymującym go funkcjonariuszom Policji informacji co do tożsamości własnej oraz nie okazał dokumentu stwierdzającego tożsamość, pomimo że posiadał go przy sobie,

tj. o wykroczenie z art. 65 § 2 kw w zw. z art. 65 § 1 pkt 2 kw,

3. w tym samym miejscu i czasie podczas zgromadzenia publicznego posiadał niebezpieczne przedmioty w postaci dwóch łańcuchów i dwóch sztuk rur kanalizacyjnych,

tj. o wykroczenie z art. 52 § 1 kw,

I. obwinionego **R. S.** uniewinnia od popełnienia zarzucanych mu czynów;

II. na podstawie art. 119 § 2 pkt 1 kpw ustala, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

*Sygn. akt XI W 5222/17*

## UZASADNIENIE

R. S. został obwiniony o to, że w dniu 10 sierpnia 2017 roku około godziny 20:10 w W. na Pl. (...) usiłował zakłócić przebieg niezakazanego zgromadzenia publicznego, mającego na celu upamiętnienie ofiar katastrofy w S., poprzez wznoszenie głośnych okrzyków w kierunku odbywającego się zgromadzenia (tj. o wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw), a ponadto o to, że w tym samym miejscu i czasie, wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi, nie udzielił legitymującym go funkcjonariuszom Policji informacji co do tożsamości własnej oraz nie okazał dokumentu stwierdzającego tożsamość,

pomimo że posiadał go przy sobie (tj. o wykroczenie z art. 65 § 2 kw w zw. z art. 65 § 1 pkt 2 kw) oraz, że w tym samym miejscu i czasie, podczas zgromadzenia publicznego posiadał niebezpieczne przedmioty w postaci dwóch łańcuchów i dwóch sztuk rur kanalizacyjnych (tj. o wykroczenie z art. 52 § 1 kw).

***Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 10 sierpnia 2017 r., jak wcześniej (od 2010 r.) każdego 10-go dnia miesiąca, odbywały się w W. wydarzenia mające na celu upamiętnienie ofiar katastrofy w S. z dnia 10 kwietnia 2010 r. (wydarzenia te powszechnie nazywane są miesięcznicą smoleńską i takim określeniem będzie się posługiwał Sąd na potrzeby niniejszej sprawy). Teren, na którym odbywała się miesięcznica smoleńska (od katedry przy ul. (...), ulicą (...) do P. P.), był w całości wygradzony metalowymi barierkami, za które nie mogły wchodzić inne osoby. Tego samego dnia około godziny 20:10, podczas trwania w/w cyklicznego zgromadzenia, na placu (...), poza wygradzonym terenem, odbywało się kontr-zgromadzenie, którego uczestnicy wyrażali sprzeciw wobec treści i formuły upamiętniania ofiar katastrofy smoleńskiej. Brał w nim udział obwiniony. R. S. wraz z kilkoma innymi demonstrującymi osobami, w ramach protestu przeprowadził happening, przy wykorzystaniu przyniesionych właśnie w tym celu metalowego łańcucha i rur PCV. Obwiniony miał przy sobie plecak, który miał wzbudzić podejrzenie obecnych na miejscu funkcjonariuszy Policji. Funkcjonariusz Policji J. H. skierował się w stronę R. S. celem sprawdzenia zawartości plecaka i sprawdzenia, czy nie posiada środków pirotechnicznych. Funkcjonariusz Policji, S. W. zbliżał się do obwinionego, aby odłączyć go od otaczającego go tłumu. Z uwagi na fakt, iż grupa protestujących, w której był obwiniony, stawała się coraz bardziej zwarta i przybywało osób, policjanci odczekali aż manifestujący zaczną się rozchodzić. Wówczas funkcjonariusz S. W., z polecenia J. H., podjął wobec obwinionego czynności legitymowania oraz sprawdzenia zawartości plecaka. Wezwał obwinionego do okazania dokumentu tożsamości. R. S. przekazał, iż poda swoje dane, gdy funkcjonariusz wskaże podstawy do prowadzenia takiej czynności oraz swoje dane w sposób, który umożliwi ich zapisanie przez obwinionego, czego funkcjonariusz nie czynił. Celem wyjaśnienia sytuacji, na miejsce przybył także dowódca M. F., który rozmawiając z obwinionym ustalił, dlaczego nie chce się on poddać czynności legitymowania. Wówczas S. W., przy asyście R. J., ponowił próbę uzyskania danych od obwinionego. Obwiniony, gdy został poinformowany o podstawie faktycznej i prawnej legitymowania oraz uzyskał dane policjanta w taki sposób, że mógł to zanotować, bezzwłocznie okazał swój dowód osobisty. Po zakończeniu spisywania danych obwinionego, funkcjonariusze z oddziału prewencji siłą odebrali obwinionemu plecak i przekazali go K. T. (1), funkcjonariuszowi z przeszkoleniem pirotechnicznym. Funkcjonariusze, po przejrzaniu plecaka, znaleźli w nim: ubrania, łańcuch metalowy o długości około 80 cm i kawałki rur PCV. R. S. został przeprowadzony do radiowozu i przewieziony na komendę na ul. (...) w W.. Plecak zaś został zabezpieczony i po wykonaniu jego oględzin na komisariacie sporządzono z tej czynności protokół.

***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:*** wyjaśnień obwinionego (zapis audiowizualny rozprawy z dnia 14 sierpnia 2018 roku znajdujący się na płycie CD k. 103), zeznań świadka K. T. (1) (zapis audiowizualny rozprawy z dnia 14 sierpnia 2018 roku znajdujący się na płycie CD k. 103), zeznań świadka S. W. (k. 12-12v, zapis audiowizualny rozprawy z dnia 14 sierpnia 2018 roku znajdujący się na płycie CD k. 103), zeznań świadka J. H. (k. 15-15v, zapis audiowizualny rozprawy z dnia 14 sierpnia 2018 roku znajdujący się na płycie CD k. 103), zeznań świadka M. F. (k. 18, zapis audiowizualny rozprawy z dnia 14 sierpnia 2018 roku znajdujący się na płycie CD k. 103), zeznań świadka C. J. (k. 21-21v, zapis audiowizualny rozprawy z dnia 14 sierpnia 2018 roku znajdujący się na płycie CD k. 103), notatki urzędowej (k. 1-2, 3), protokołu przeszukania (k. 4-7), spisu i opisu rzeczy (k. 8), wydruku fotografii (k. 10), pokwitowania (k. 31), postanowienia Prokuratury Rejonowej (...) (k. 36), danych z KRK (k. 54), płyt DVD (k. 106), pisma OPP w W. (k. 108), kopii notatnika służbowego (k. 109-117), zażalenia na zatrzymanie (k. 134-137v.), postanowienia z dnia 10 kwietnia 2018 r. (k. 138-142).

Obwiniony, zarówno w toku postępowania wyjaśniającego, jak i przed Sądem, nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że dnia 10 sierpnia 2017 roku brał udział w proteście mającym charakter happeningu, instalacji quasi artystyczno-obywatelskiej. Protest miał na celu wyrażenie sprzeciwu wobec treści, formuły upamiętnienia ofiar katastrofy smoleńskiej i instytucjonalnego bezprawia do wygradzania przestrzeni publicznej i antagonizowania jej na potrzeby rytuałów obyczajowych wąskiej grupy społecznej oraz uzurpowania sobie

prawa do zajmowania tej przestrzeni. Obwiniony w grupie około 5-7 osób, wraz z innymi uczestnikami stał bezgłośnie pod Kolumną Z.. Poprzez treść zapisaną na banerze „zdradziłeś brata i Polskę” oraz symboliczne kajdany (łańcuch) nałożone na ręce i okazane w deklaracyjnym geście, wyrażał swój sprzeciw. To była formuła protestu mająca charakter bezgłośny i bez przemocy. Prowadząc protest nie miał zamiaru naruszania ani znieważania kogokolwiek. Protest ten w żaden sposób nie naruszał powagi pochodu smoleńskiego. Obwiniony stwierdził, że był skłonny wziąć udział w procedurze legitymowania, ale regulaminowej. Warunkował, zatem podporządkowanie się poleceniom od spełnienia przez policjanta ciężących na nim obowiązków. Domagał się od funkcjonariusza jego danych personalnych oraz podstawy faktycznej i prawnej czynności, jakie policjant chciał podjąć. Obwiniony wyraźnie zaznaczył, że spełnienie tego warunku stanowiło punkt wyjścia do natychmiastowej realizacji i przedstawienia dowodu tożsamości. W ocenie obwinionego, postawa policjantów miała charakter nagonki personalnej i rozwiązań przemocowych. Został wyjęty z tłumu celem identyfikacji osobowej, śledzony przez funkcjonariuszy i zaatakowany. Policjant nie był w stanie skutecznie przekazać obwinionemu uzasadnienia podejmowanych wobec niego czynności. Jego zdaniem, celem Policji była realizacja zlecenia o charakterze politycznym, a nie wypełnienie regulaminowych obowiązków. Obwiniony wyjaśnił też, że co jest rzeczą niebezpieczną, jest kwestią opinii, interpretacji. Rzeczy znalezione w jego plecaku były użyte do instalacji, w jakie brał udział. Ponadto przeszukanie plecaka (po dopełnieniu przez policjanta obowiązków urzędowych prowadzącego czynności policjanta) nie wykazało obecności przedmiotów obiektywnie niebezpiecznych.

### ***Sąd w zakresie oceny materiału dowodowego i ustaleń faktycznych zważył, co następuje:***

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka K. T. (1). Z relacji świadka wynika, iż dnia 10 sierpnia 2017 roku brał udział w zabezpieczeniu obchodów katastrofy smoleńskiej na ul. (...). Świadek, z uwagi na jego przeszkolenie pirotechniczne, został poproszony przez dowódcę kompanii o sprawdzenie podejrzanego bagażu jednego z protestujących. W tym celu udał się na Plac (...), gdzie zastał grupę osób siedzącą na chodniku, a wśród nich znajdował się mężczyzna z dużym plecakiem turystycznym. Zgromadzonych otaczali policjanci. Osoba nie chciała okazać plecaka. Przy pomocy policjantów z oddziału prewencji plecak został odebrany i przekazany świadkowi. Świadek znalazł w nim ubrania, łańcuchy i rury PCV. Następnie plecak ten został przekazany przez świadka policjantom prewencji, którzy podjęli dalsze czynności. Świadek nie miał bezpośredniego kontaktu z obwinionym i nie potrafił nic więcej powiedzieć o jego zachowaniu.

Sąd przymiotem wiarygodności obdarzył też zeznania świadka S. W.. Relacja świadka potwierdza, że brał udział w zabezpieczeniu miesięcznicy smoleńskiej na Placu (...). Świadek widział obwinionego, który stał z plecakiem, czym wzbudził zainteresowania policjantów. Wówczas funkcjonariusz J. H. jako pierwszy podjął wobec w/w czynności, gdy wokół obwinionego byli inni protestujący, prosząc go o zdjęcie i okazanie plecaka. Obwiniony tego nie zrobił. Policjanci poczekali na lepszą sposobność i wtedy świadek podjął wobec obwinionego procedurę legitymowania. Świadek nie pamiętał, jakie obwiniony podawał przyczyny odmowy nieokazania dokumentu tożsamości. Ostatecznie obwiniony okazał świadkowi dowód osobisty.

Zdaniem Sądu, na wiarę zasługują zeznania świadka J. H.. Z zeznań świadka wynika, że dnia 10 sierpnia 2017 roku jego zadaniem było kontrolowanie niezakłócania przemarszu cyklicznego zgromadzenia. Jego relacja potwierdza, że podejmował wobec obwinionego działania, celem sprawdzenia zawartości jego plecaka i ustalenia, czy nie ma w nim niebezpiecznych przedmiotów. Obwiniony nie chciał tego uczynić, ale świadek nie potrafił powiedzieć, czym to tłumaczył. Świadek prosił także o dokument tożsamości, ale to również nie odniosło skutku. Podstawą legitymowania była tylko chęć obejrzenia zawartości plecaka. Świadek nie słyszał okrzyków kierowanych w stronę przemarszu uczestników. Nie wie, czy obwiniony brał w nich udział.

Sąd obdarzył wiarą zeznania świadka M. F.. Świadek zeznał, że brał udział w zabezpieczeniu obchodów miesięcznicy katastrofy smoleńskiej w ramach realizacji zadań Zespołu (...) i jego zadaniem było dbanie o to, aby uroczystości przebiegały bez zakłóceń. Świadek ok. godz. 20-21, jako dowódca odcinka, otrzymał informację, że w rejonie Kolumny Z. doszło do zakłóceń zgromadzenia, niektórzy uczestnicy kontrmanifestacji stawiają bierny opór. Na miejscu zauważył grupę osób siedzących na ziemi trzymających się za ręce. Wtedy świadkowi przekazano, że osoby te nie chcą się wylegitymować, a jedna z osób, obwiniony, ma plecak, którego nie chce okazać. Świadek podjął czynność

legitymowania wobec obwinionego, ale ten odmówił, twierdząc, że czynności te powinien zakończyć policjant, który podjął je jako pierwszy i z nim będzie rozmawiał. Następnie świadek oddelegował jednego z członków zespołu celem znalezienia tego policjanta. Funkcjonariusz ten się odnalazł, podszedł do obwinionego i to on kontynuował podjęte wcześniej czynności. Wówczas obwinionego poproszono również o okazanie zawartości plecaka, ale odmówił, w związku z czym na miejsce wezwano pirotechnika. Obwiniony został przewieziony na Komendę i świadek nie miał wtedy z nim kontaktu. Świadek nie słyszał, aby obwiniony wznosił okrzyki w kierunku odbywającego się zgromadzenia.

W ocenie Sądu, za wiarygodne w zakresie przedstawionych zdarzeń, a nie ich oceny, uznać należy zeznania świadka C. J.. Świadek przedstawił informacje o zdarzeniu, jakie posiadał z uwagi na wykonywanie w tym dniu swoich obowiązków. Zdaniem Sądu, spostrzeżenia świadka oparte są na obiektywnej obserwacji zdarzenia. Świadek jest osobą obcą dla obwinionego, a więc nie miał żadnego interesu w przedstawieniu określonej wersji zdarzenia. Nie ma również podstaw, by uznać, że chciałby bezpodstawnie obciążać obwinionego. Z zeznań świadka wynika, że dnia 10 sierpnia 2017 roku był przewodniczącym zgromadzenia, tzw. miesięcznicy smoleńskiej i był za nie odpowiedzialny. Teren pochodu miesięcznicy, jak wskazał świadek, był w całości wygradzony metalowymi barierkami. Świadek tradycyjnie miał odprawę służby porządkowej pod Zamkiem K.. Świadek zeznał, że tego dnia było mu wiadomo o ogromnym napięciu ze strony zebranych pod Kolumną Z.. Do świadka od służb porządkowych dotarły informacje, że dobiegały okrzyki w stronę uczestników marszu, świadek sam prosił o interwencję policjantów, o ich wyciszenie. Świadek nie potrafił przedstawić więcej szczegółów i nie widział bezpośrednio zachowania obwinionego. Nie wie, czy uczestniczył on w kontr-zgromadzeniu. Świadek przedmiotowego dnia słyszał okrzyki na Placu (...) i prosił o wyłączenie nagłośnienia. Nie wie jakiej treści były okrzyki, ale one bardzo przeszkadzały. Świadek nie miał wiedzy na temat zachowania obwinionego. Sąd, oceniając przedmiotowe zeznania, miał na uwadze relacje świadka co zdarzeń jakie zaobserwował, natomiast pomijał, jako oczywiście nieobiektywne, jego oceny zachowania kontr-manifestantów.

W ocenie Sądu, pełnowartościowy dowód w sprawie stanowią płyty dvd (k. 106), zawierające nagranie audio-video z przebiegu zdarzenia. Brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, aby były jakieś ingerencje w ten materiał. Stanowią one zapisy z kamer obsługiwanych przez funkcjonariuszy Policji. Żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności i integralności nagrań. Na płycie oznaczonej numerem 1 znajduje się 16 plików. Pliki te zawierają nagrania audio-video, na których widać siedzącego na chodniku obwinionego wraz z innymi osobami, których otacza kordon policyjny. Obwiniony prowadzi rozmowy z funkcjonariuszami policji dotyczące najpierw czynności legitymowania, która kończy się przekazaniem przez obwinionego dokumentu tożsamości, a później rozmowy dotyczą kontroli osobistej i sprawdzenia zawartości plecaka posiadanego przez obwinionego. Płyta oznaczona numerem 2 zawiera 9 plików. Odtworzone zgodnie z wnioskiem pliki 00041, 00042, 00043, zawierają nagranie, na którym widać funkcjonariusza Policji wyciągającego z plecaka znajdujące się tam przedmioty. Na nagraniu z pliku 00043 widać leżące obok plecaka przedmioty wskazane we wniosku o ukaranie, tj. łańcuch i kawałki rur PCV. Na płycie numer 3 znajduje się 41 plików. Na odtworzonych plikach 00039 i 00040 zarejestrowano to samo, co na płycie oznaczonej numerem 1 (z innej perspektywy). Płyta nr 4 zawiera 9 plików oznaczonych od 00000 do 00008. Na odtworzonych plikach 00004, 00005, 00006, 00007 widać najpierw podchodzących do obwinionego funkcjonariuszy policji. Następnie obwiniony i znajdujące się koło niego osoby rozmawiają z funkcjonariuszami Policji o przebiegu czynności legitymowania. Po dojściu do grupy kolejnych funkcjonariuszy, widać jak obwiniony i znajdujące się koło niego osoby siadają na chodniku. Następnie widać rozmowę obwinionego z funkcjonariuszami z zespołu antykonfliktowego i czynność legitymowania, tak jak na płycie oznaczonej numerem 1. Na płycie nr 5 znajduje się 10 plików oznaczonych numerami od 00000 do 00013. Na pliku 00011 widać grupę demonstrantów, stojących za wygradzonym terenem, wznoszącą okrzyki, wśród których znajdują się funkcjonariusze Policji. Przedmiotowe dowody rzeczowe są, w ocenie Sądu, w pełni obiektywne i pozwalają na odtworzenie przebiegu wydarzeń.

Sąd uznał za wiarygodne dowody z dokumentów w postaci: notatki urzędowej (k. 1-2, 3), protokołu przeszukania (k. 4-7), spisu i opisu rzeczy (k. 8), wydruku fotografii (k. 10), pokwitowania (k. 31), postanowienia Prokuratury Rejonowej (...) (k. 36), danych z KRK (k. 54), płyt DVD (k. 106), pisma OPP w W. (k. 108), kopii notatnika służbowego (k. 109-117), zażalenia na zatrzymanie (k. 134-137v.), postanowienia z dnia 10 kwietnia 2018 r. (k. 138-142). Dokumenty te zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, przez uprawnione do tego

osoby i instytucje. Sąd z urzędu nie dostrzegł powodów, dla których należałoby odmówić im wiarygodności i mocy dowodowej. Autentyczności dokumentów nie kwestionowały strony.

### **Sąd Rejonowy w zakresie rozważań prawnych zważył, co następuje:**

Analizując zachowanie obwinionego przez pryzmat znamion czynu zabronionego z art. 52 § 2 pkt 1 kw, należy stwierdzić, że nie może ono być oceniane jako usiłowanie przeszkodzenia w przebiegu niezakazanego zgromadzenia, bowiem co najistotniejsze, zachowanie stanowiło przejaw wolności słowa i manifestowania w przestrzeni publicznej własnych przekonań.

Czynność sprawcza określona przez ustawodawcę w art. 52 § 2 pkt 1 kw to "przeszkadzanie" i "usiłuje przeszkodzić". „Przeszkodzić” w rozumieniu słownikowym i powszechnym to: utrudnić lub uniemożliwić poruszanie się, zrobienie czegoś, stworzenie przeszkody dla czegoś, utrudnienie lub uniemożliwienie realizacji lub rozwoju czegoś (zob. <http://sjp.pwn.pl/szukaj/przeszkadza%C4%87>). Jak podnosi się w doktrynie, należy zdecydowanie odróżnić owo przeszkadzanie od gwarantowanej w każdym państwie demokratycznym swobody wypowiedzi i wyrażania opinii (por. W. Jankowski, w: T. Grzegorzczak, Kodeks wykroczeń, 2013, s. 213; M. Bojarski, w: M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń, 2016, s. 479–480). Dokonując wykładni znamienia czynności sprawczej należy odwołać się do norm konstytucyjnych oraz norm prawa międzynarodowego (ratyfikowanych umów międzynarodowych, stanowiących także źródła obowiązującego prawa), gdzie zagwarantowane jest każdemu prawo do swobodnego wyrażania swojej opinii i poglądów.

Art. 54 Konstytucji RP gwarantuje każdemu wolność wyrażania swoich poglądów, podobnie jak art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, zapewniający każdemu prawo do wolności wyrażania opinii. Takie same gwarancje wynikają także z Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – art. 19 oraz Karty Praw Podstawowych UE - art. 11. Wolność wyrażania swoich poglądów ma zasadnicze znaczenie w sferze życia publicznego i wiąże się ściśle z innymi wolnościami konstytucyjnymi, wyrażającymi łącznie wolność działania jednostki w życiu publicznym (por. wyrok TK z dnia 20 lutego 2006 r. P 1/06). Na ogromne znaczenie wolności wyrażania poglądów w sferze publicznej, gdzie swoboda wypowiedzi i krytyki posiada znacznie szersze granice niż w sferze życia prywatnego i obejmuje wypowiedzi budzące kontrowersje, nieprzyjemne dla odbiorców, prowokujące i budzące niepokój, zwracał wielokrotnie uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka (por. wyroki ETPC: z dnia 24 lipca 2012 r. w sprawie Faber przeciwko Węgrom, z dnia 8 lipca 1986 r. w sprawie Lingens przeciwko Austrii, z dnia 23 kwietnia 1992 r. Castells przeciwko Hiszpanii, z dnia 9 czerwca 1992 r. Incal przeciwko Turcji). Użyte w art. 54 Konstytucji RP wyrażenie „pogląd” musi być rozumiane szeroko jako wyrażanie osobistych ocen co do faktów i zjawisk we wszystkich przejawach życia (zob. P. Sarnecki, w: L. Garlicki (red.) Komentarz do Konstytucji RP, Warszawa 2003, tom III, nota 5 do art. 54).

Jeżeli właśnie przez pryzmat konstytucyjnie umocowanej wolności słowa spojrzysz na zachowanie obwinionego, to nie można mieć wątpliwości, że pokazywane hasła i wznoszone przez protestujących okrzyki wobec uczestników miesięcznicy smoleńskiej stanowiły działania mieszczące się w granicach swobody publicznego głoszenia poglądów. W ten sposób wyrażano swój krytyczny stosunek wobec inicjatywy społecznej i politycznej organizującej obchody miesięcznic smoleńskich. Konfrontacja w przestrzeni publicznej, jako wyraz konfliktu co do idei i wartości, nie jest niczym nagannym, a wręcz przeciwnie, w demokratycznym państwie prawa jest zjawiskiem pożytecznym. Możliwość spierania się w sferze publicznej, a z takim sporem mamy do czynienia, gdy na manifestacji jego uczestnicy podnoszą określone treści poprzez wygłaszane i pokazywane hasła, a przeciwnicy takiej manifestacji odpowiadają swoimi hasłami, to sytuacja pożądana w pluralistycznym społeczeństwie, pozwalająca jednostkom na zaznaczanie swojej autonomii i tożsamości (społecznej, kulturowej czy politycznej).

Oceniając zachowanie obwinionego z perspektywy uczestników miesięcznicy smoleńskiej nie można stwierdzić, aby takie działania (wznoszone okrzyki, czy akcja happeningowa, w której uczestniczył obwiniony) naruszały ich prawa, w szczególności także chronionego przez Konstytucję RP (art. 57) prawa do swobodnego, pokojowego zgromadzenia po to, aby publicznie wyrażać swoje poglądy, korzystając z tej samej co obwiniony wolności słowa. Prawo do pokojowego

gromadzenia się i wyrażania poglądów nie zakłada bowiem, iż przy korzystaniu z tych praw inni nie mogliby prezentować poglądów odmiennych. Z prawem do demonstracji związane jest ściśle w każdym demokratycznym porządku prawnym prawo do kontrdemonstracji, której uczestnicy polemizują z poglądami swoich oponentów. Prawa do wolności zgromadzeń nie można traktować, jako prawa do grupowania się w celu prezentowania wspólnego stanowiska, czy idei w przestrzeni, w której nie ma miejsca na poglądy i stanowiska przeciwne. O naruszeniu wolności gromadzenia się i publicznego głoszenia poglądów można mówić dopiero, gdy ograniczy się możliwość zgrupowania się i prezentowania swoich opinii w takim stopniu, że nie ma warunków do współdziałania przez osoby, które tak się chcą zorganizować (np. pozbawi się ich dostępu do miejsca, gdzie zgromadzenie ma się odbyć, poruszania się po nim, używania transparentów czy aparatury nagłaśniającej) lub ich przekaz jest tak bardzo ograniczony (np. poprzez zagłuszanie przemów i wystąpień), że nie może on dotrzeć do uczestników takiego zgrupowania. Dyskomfort, jaki czują uczestnicy określonej manifestacji, słysząc okrzyki innych osób, przeciwstawiających się im, to znamiona właściwe debacie publicznej, gdy w ogólnie dostępnej przestrzeni spierają się ze sobą, czasami także w sposób radykalny i dyskutują (także poprzez okrzyki i hasła) jednostki i grupy osób. Takich okoliczności nie można traktować jako karalnego przeszkadzania (usiłowania przeszkodzenia), bowiem gdyby tak założyć, oznaczałoby to zaprzeczenie prawa do kontrmanifestacji, których istotą jest polemika. Realizowanie tego prawa do krytyki nie może być jednocześnie realizowaniem czynności sprawczej wykroczenia z art. 52 § 2 pkt 1 kw, gdyż takie założenie burzyłoby logikę systemu prawnego, w którym z jednej strony dozwolony byłby spór w przestrzeni publicznej, a drugiej prowadzenie takiego sporu (np. poprzez wznoszenie okrzyków na kontrdemonstracji) byłoby zabronione. Wolność publicznego wygłaszania poglądów obejmuje także prawo do wypowiedzi prowokacyjnych i nieprzyjemnych, jeżeli ich autorzy nie odwołują się do przemocy i jej nie stosują (por. wyrok ETPC z dnia 24 czerwca 2012 r. w sprawie Faber przeciwko Węgrom wraz z glosą aprobującą Bartosza Rodaka).

Niezależnie od powyższego, Sąd zwraca uwagę, iż warunki, w jakich w dniu 10 sierpnia 2017 r. odbyła się miesięcznica smoleńska, nie pozwalają na uznanie jej za zgromadzenie w rozumieniu art. 52 kw. Pomimo tego, iż w treści art. 52 § 2 kw ustawodawca nie odwołuje się do przepisów ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. Prawo o Zgromadzeniach – PrZrom. (tak ja czyni to w art. 52 § 3 pkt 2 kw), to nie można mieć wątpliwości, iż interpretacja tego pojęcia musi odwoływać się do przepisów ustawy PrZgrom. (inaczej nie sposób byłoby określić, co to jest „niezakazane zgromadzenie”, bowiem przesłanki do „zakazania” określa właśnie ww. ustawa).

Zgodnie z art. 3 ust. 1 PrZgrom, zgromadzeniem jest zgrupowanie osób na otwartej przestrzeni dostępnej dla nieokreślonych imiennie osób w określonym miejscu w celu odbycia wspólnych obrad lub w celu wspólnego wyrażenia stanowiska w sprawach publicznych. Analiza przedmiotowej normy prowadzi do wniosku, że na pojęcie zgromadzenia składają się cztery kryteria: formy (zgrupowanie), miejsca (jego określoność), dostępności (otwartość - nieograniczona indywidualnie) oraz cel (wspólne wyrażenie stanowiska, odbycie obrad). Na gruncie niniejszej sprawy konieczne jest zwłaszcza ustalenie, co należy rozumieć przez sformułowanie otwartej przestrzeni dostępnej dla nieokreślonych imiennie osób. Jak bowiem wynika z materiału dowodowego, zorganizowana w dniu 10 sierpnia 2017 r. miesięcznica smoleńska, była w całości wygradzona, od Placu (...) do P. P., metalowymi barierkami, za które nie mogły się przedostać osoby, które na jakimkolwiek etapie tego wydarzenia chciałyby się do tego zgrupowania przyłączyć.

W doktrynie wskazuje się, że otwarta przestrzeń to obszar, w który wkroczenie nie napotyka zasadniczych przeszkód. Podkreśla się, że pojęcie to odnosić należy, nie do kwestii własności, czy sposobu użytkowania przestrzeni, lecz do możliwości tworzenia w jej ramach kontaktów społecznych. Chodzi bowiem o przestrzeń o nieograniczonym lub nieznacznie ograniczonym dostępie, do której wstęp ma każdy obywatel. Istotne w tej mierze jest stwierdzenie, że z punktu widzenia charakteru zgromadzenia, podstawowe znaczenie ma łatwość przyłączenia się do niego. Przestrzeń zgrupowania winna być dostępna dla szerokiego kręgu osób anonimowych mogących wziąć w nim udział w nieokreślonej z góry liczbie. Niezależnie od tego, czy odbywa się ono pod gołym niebem, czy też w zamkniętym pomieszczeniu, najistotniejsza jest możliwość dołączenia i wyłączenia się z zebrania, które nie napotyka trudności. Nieokreślony imiennie krąg osób oznacza, że zgrupowanie, dla uznania go za zgromadzenie, musi być otwarte, dostępne dla osób zainteresowanych, zaś sam wstęp nie może odbywać się za zaproszeniem, wówczas traci bowiem ono swój otwarty charakter i zmienia się w zgrupowanie nominatywne i osobiste (zob. Sebastian Gajewski, Aleksander

Jakubowski: Prawo o zgromadzeniach komentarz, art. 3, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 34-44). Pojęcie otwartej przestrzeni nie obejmuje swym zakresem części powierzchni ziemi ogrodzonych, a niezadaszonych. Dlatego ogrodzony teren należy uznać za przestrzeń zamkniętą. Zwrócić należy uwagę na fakt, że przestrzenią zamkniętą nie zawsze będzie zamknięte pomieszczenie z dachem w ramach budynku, może to być również przestrzeń ogrodzona lub w inny sposób wydzielona (zob. Stanisław Pieprzny, Bezpieczeństwo Zgromadzeń Publicznych. Aspekty administracyjnoprawne, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013, s. 64-68).

Przenosząc powyższe rozważania na okoliczności przedmiotowej sprawy, wskazać należy, że w dniu 10 sierpnia 2017 roku zgromadzenie odbywające się od Placu (...) do P. P., w ocenie Sądu, nie było zgromadzeniem w rozumieniu art. 3 ust. 1 PrZgrom i art. 52 kw. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań świadka C. J. („cała trasa przemarszu była wygradzona metalowymi barierkami”) oraz materiałów filmowych zarejestrowanych przez obecnych na miejscu funkcjonariuszy Policji, trasa przemarszu była w całości odgradzona metalowymi barierkami. Powyższe, uzasadnia stwierdzenie, że przedmiotowe zgromadzenie odbywało się na przestrzeni zamkniętej, zaś samo uczestnictwo w zgromadzeniu było limitowane. Intencje osób odpowiedzialnych za wygradzenie terenu (którzy, jak można się domyślać, chcieli w ten sposób ograniczyć możliwe zakłócenia przebiegu tej demonstracji), nie mogą zmieniać oceny tak zorganizowanego zgromadzenia jako odbywającego się w miejscu, które nie było otwarte i ogólnie dostępne, dla każdego kto chciałby się do niego przyłączyć. Jeżeli organizatorom zależy na tym, aby ich zgromadzenie spełniało kryteria ustawy Prawo o zgromadzeniach i było dostępne dla wszystkich, to zabezpieczenie jego przebiegu nie może polegać na całkowitym ogrodzeniu terenu i niedopuszczaniu innych do udziału w zgromadzeniu. Ewentualnym działaniom osób, które chciałyby wpływać na przebieg zgromadzenia powinny przeciwstawić się służba porządkowa, a jeżeli to nie wystarcza, policja i inne służby państwowe (rolą państwa jest tworzenie warunków do realizowania w praktyce prawa do zgromadzeń). Wygradzenie terenu, jakkolwiek może to być „skuteczne” zabezpieczenie, w istocie prowadzi do pozbawienia zgromadzenia charakteru ogólnie dostępnego i otwartego.

Zauważyć przy tym należy, iż decyzja wojewody o wyrażeniu zgody na odbywanie się w określonym miejscu i czasie zgromadzeń cyklicznych w rozumieniu art. 26a-26e ustawy PrZgrom, nie może wpływać na ocenę charakteru prawnego faktycznie zorganizowanych zgromadzeń. Jeżeli więc, tak jak w tym przypadku, organizator zdecydował się na całkowite wygradzenie terenu zgromadzenia (albo zadecydowała o tym Policja, lub inne służby państwowe, nawet przy przyjęciu braku wniosku organizatora), zgromadzenie przestało odpowiadać ustawowej definicji zgromadzenia.

Mając na uwadze powyższe należało uznać, że skoro karalne jest przeszkadzanie lub usiłowanie przeszkodzenia w organizowaniu lub w przebiegu zgromadzenia niezakazanego w rozumieniu ustawy PrZgrom, zaś miesięcznica smoleńska zorganizowana w dniu 10 sierpnia 2017 roku takiego charakteru nie miała, to w konsekwencji nie budzi wątpliwości fakt, że zachowanie obwinionego w niniejszej sprawie (niezależnie od tego, co już podniesiono wyżej w przedmiocie niewypełnienia przez obwinionych znamion strony przedmiotowej zarzucanego im czynu), nie może być zakwalifikowane, jako usiłowanie przeszkodzenia niezakazanemu zgromadzeniu. Należy jednocześnie podkreślić, iż sam fakt tego, że miesięcznica smoleńska zorganizowana i przeprowadzona w dniu 10 sierpnia 2017 r., nie spełniała kryteriów pozwalających na traktowanie tego zgromadzenia, jako zgromadzenia w rozumieniu przepisów ustawy PrZgrom, nie czyni tego wydarzenia mniej istotnym i doniosłym. Jego uczestnikom, jak wszystkim osobom organizującym się, aby wspólnie przedstawić swoje stanowisko (w tym wypadku oddać hołd ofiarom katastrofy lotniczej w S.), przysługiwało, co oczywiste, prawo do wyrażania swoich poglądów, a po stronie organów państwa istniał obowiązek, aby to prawo chronić. Skutkiem jednak zamknięcia przestrzeni, na której odbywało się to zgromadzenie, jest niemożność przypisania osobom, które usiłowałyby przeszkodzić organizowaniu lub przebiegowi tego wydarzenia, popełnienia czynu zabronionego z art. 52 § 2 pkt 1 kw. Dla wypełnienia znamion tego czynu (podobnie jak czynów z art. 52 § 1 kw, art. 52 § 2 pkt 2, 3 i 4 kw, art. 52 § 3 pkt 1, 2 i 3 kw) niezbędne jest, aby zgromadzenie powołane w tych przepisach odpowiadało warunkom określonym w ustawie PrZgrom. Jeżeli tak nie jest, to z założenia, nie można stwierdzić wystąpienia ustawowych znamion wskazanych czynów zabronionych.

Wykroczenie z art. 65 § 2 kw popełnia ten, kto wbrew obowiązkowi nie udziela właściwemu organowi państwowemu lub instytucji, upoważnionej z mocy ustawy do legitymowania, wiadomości lub dokumentów, co do m.in. zawodu i

miejsca zatrudnienia. Prawo do legitymowania osób w celu ustalenia ich tożsamości daje Policji przepis art. 15 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji.

W ocenie Sądu, analiza materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie i przebiegu czynności legitymowania nie pozwala na stwierdzenie, że obwiniony wypełnił znamiona tego wykroczenia. Aby bowiem stwierdzić odpowiedzialność za popełnienie przedmiotowego czynu zabronionego, należy najpierw stwierdzić, że sama czynność legitymowania przeprowadzona została prawidłowo, a przede wszystkim, że legitymowany został prawidłowo pouczone o przysługujących mu uprawnieniach, tak aby mógł z nich korzystać.

Zgodnie z § 2 pkt 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 września 2015 r. w sprawie sposobu postępowania przy wykonywaniu niektórych uprawnień policjantów, Policjant, który przystępuje do czynności służbowych (m. in. legitymowania) jest obowiązany podać swój stopień, imię i nazwisko w sposób umożliwiający odnotowanie tych danych, a także podstawę prawną i przyczynę podjęcia czynności służbowej. W okolicznościach przedmiotowej sprawy, jak ustalono, S. W. przystępując do legitymowania obwinionego, nie wypełnił wskazanego obowiązku i nie podał przedmiotowych danych w sposób, który umożliwiłby obwinionemu zanotowanie tych danych. W takiej sytuacji obwiniony nie odmawiał okazania dokumentu tożsamości, ale konsekwentnie domagał się, aby wcześniej udostępnić mu dane legitymującego go funkcjonariusza oraz podstawy czynności, przekazano mu tak, aby mógł to zanotować. Podkreślić należy, co widać i słysząc doskonale na odtworzonych materiałach filmowych, że gdy po interwencji funkcjonariusza z zespołu antykonfliktowego KSP M. F., funkcjonariusz S. W. powrócił do czynności legitymowania i podał ww. dane tak, że obwiniony mógł je zanotować, zaś obwiniony od razu przekazał dokument tożsamości.

Widać więc wyraźnie, iż po stronie obwinionego nie było zamiaru nieprzekazania upoważnionemu organowi państwowemu dokumentu tożsamości. Obwiniony w sposób zasadny domagał się przekazania mu danych funkcjonariusza go legitymującego, tak aby mógł on te dane zapisać. Stanowisko obwinionego ma umocowanie w przepisach ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (art. 15 ust. 1 pkt 1) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu postępowania przy wykonywaniu niektórych uprawnień policjantów z dnia 29 września 2015 r. (§ 2 pkt 1). Nie można przy tym zgodzić się z argumentacją oskarżyciela, iż niewłaściwe przeprowadzenie czynności legitymowania przez funkcjonariusza Policji, nie ma znaczenia dla oceny zachowania osoby poddanej tej czynności, która nawet gdy policjant nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, ma sama być zobowiązana do przekazania danych (okazania dokumentu), a swoje zastrzeżenia co do przebiegu czynności i zachowania funkcjonariusza przedstawić w zażaleniu na tą czynność. Należy bowiem mieć na uwadze, iż obowiązek przekazania osobie legitymowanej danych legitymującego, tak aby mogła je odnotować, służy właśnie temu, aby osoba poddana takiej czynności mogła dysponować tymi informacjami, aby móc zaskarżyć czynność dokonaną przez konkretnego funkcjonariusza. Gdy takich danych nie ma, zaskarżenie czynności legitymowania może być, co najmniej, znacznie utrudnione.

Sąd, w okolicznościach przedmiotowej sprawy, niezależnie od powyższego wyraża zdziwienie decyzją o skierowaniu wniosku o ukaranie obwinionego z art. 65 § 2 kw, w sytuacji, gdy jasnym jest, że obwiniony poddany czynności legitymowania, przekazał dokument tożsamości (po tych wszystkich opisanych wyżej wydarzeniach, gdy w końcu mógł zanotować dane legitymującego go policjanta). Jeżeli bowiem w ramach jednej i tej samej czynności legitymowania, obwiniony przekazał żądany od niego dokument (dane), to niezrozumiałe jest zarzucanie mu popełnienia wykroczenia z art. 65 § 2 kw, gdy jeszcze czynność legitymowania się nie zakończyła. Pamiętać należy, iż postępowanie w sprawach o wykroczenia, inaczej niż postępowanie karne, oparte jest na zasadzie celowości, a nie legalizmu. Trudno w opisanych okolicznościach doszukać się celowości ścigania i oskarżania obwinionego za wykroczenie z art. 65 § 2 kw.

Zgodnie z art. 52 § 1 kw, kto bierze udział w zgromadzeniu, posiadając przy sobie broń, materiały wybuchowe, wyroby pirotechniczne lub inne niebezpieczne materiały lub narzędzia, podlega karze aresztu do 14 dni, karze ograniczenia wolności albo karze grzywny. Do zrealizowania jego znamion konieczne jest, by sprawca brał udział w zgromadzeniu i posiadał przy sobie wskazane w przepisie przedmioty.

W obowiązującym stanie prawnym można wyróżnić dwa rodzaje zgromadzeń. Należą do nich zgromadzenia zorganizowane oraz spontaniczne (por. wyrok TK z dnia 18 września 2014r. sygn. akt K 44/12 OTK-A 2014/8/92).



Pierwszą grupę tworzą zgromadzenia, które zostały uprzednio przygotowane z zachowaniem wszelkich wymogów formalnych niezbędnych do ich przeprowadzenia i zostały prawidłowo notyfikowane w przewidzianym terminie. Zgromadzenia spontaniczne obejmują natomiast zgrupowania, które nie były wcześniej planowane i przygotowane. Są one organizowane z związku z jednorazowym nagłym, a często też nieprzewidzianym wydarzeniem w przestrzeni publicznej. Z wydarzeniem tym wiąże się szybka reakcja określonej grupy osób chcących przedstawić swoje stanowisko, wyrazić poparcie lub dezaprobatę, czy też wspólnie odnieść się do konkretnej sytuacji. Istotą tej formy jest możliwość gromadzenia się określonej grupy osób w ściśle wyznaczonym momencie, a niekiedy również i miejscu. Odbycie się zgromadzeń spontanicznych w innym terminie byłoby nieistotne z punktu widzenia ich celu, a więc zaprezentowania określonego stanowiska w konkretnej sprawie.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy najistotniejsze jest, iż obwiniony w dniu 10 sierpnia 2017 r. nie uczestniczył w żadnym zgromadzeniu w rozumieniu przepisów ustawy PrZgrom. Obwiniony, co oczywiste, nie uczestniczył w zgromadzeniu cyklicznym miesięcznicy smoleńskiej, a kontrmanifestacja odbywająca się na Pl. (...) nie była notyfikowana organowi gminy. Kontrmanifestacji tej nie można także traktować jako zgromadzenia spontanicznego, bowiem, co także oczywiste, nie odbywała się w związku z nagłym i niemożliwym do wcześniejszego przewidzenia wydarzeniem związanym ze sferą publiczną (art. 3 ust. 2 PrZgrom). Odbycie się w dniu 10 sierpnia 2017 r. kolejnej już, organizowanej każdego 10 dnia miesiąca od siedmiu lat miesięcznicy smoleńskiej, przeciwko której protestowali kontrmanifestanci, z pewnością nie było nagłym i niemożliwym do wcześniejszego przewidzenia wydarzeniem.

Kontrmanifestacja, w której uczestniczył obwiniony, zgromadzeniem (notyfikowanym czy spontanicznym) z całą pewnością nie była, więc brak jest podstaw dla zarzutu, iż biorąc udział w zgromadzeniu, posiadał przy sobie niebezpieczne przedmioty. Należy tutaj zwrócić uwagę, iż oskarżyciel przy konstruowaniu zarzutu wskazał, że obwiniony miał działać „podczas zgromadzenia publicznego”, co nie mieściłoby się w dyspozycji normy art. 52 § 1 kw. Może to wskazywać albo na pomyłkę oskarżyciela albo na świadomość braku podstaw do dopasowania zachowania obwinionego do warunków, w jakich popełniony może być czyn zabroniony z art. 52 § 1 kw. Niezależnie jednak od tego, pewne jest, że obwiniony w dniu 10 sierpnia 2017 r. około godz. 20:10 nie brał udziału w zgromadzeniu, w rozumieniu art. 52 § 1 kw. Przebywanie osoby posiadającej wskazane w art. 52 § 1 przedmioty (materiały, wyroby) wśród innych osób w jakimś faktycznym zgrupowaniu (np. ludzi stojących na przystanku autobusowym) nie jest karalne, bowiem ustawodawca chroni tutaj prawidłowy przebieg i organizację zgromadzeń.

Abstrahując od powyższego, Sąd zwraca uwagę, iż przedmioty znalezione w plecaku obwinionego (kilkudziesięciocentymetrowy łańcuch oraz dwa kawałki rury PCV) to nie są niebezpieczne przedmioty o których mowa w art. 52 § 1 kw. Niebezpieczne narzędzia (przedmioty) to wszelkie narzędzia (przedmioty), których użycie może spowodować śmierć człowieka lub uszczerbek na jego zdrowiu, inne niż narzędzia i urządzenia, o których mowa w art. 4 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji. W doktrynie przyjmuje się że "przedmiot" jest to przedmiot ruchomy, który ze względu na swą właściwość (wielkość i ciężar) może być w sposób czynny użyty przez sprawcę. Niebezpieczeństwo narzędzia powinno wynikać z jego właściwości, a nie tylko ze sposobu użycia (por. A. Marek, Kodeks karny, Komentarz s. 599; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, w: A. Zoll (red.), Kodeks karny, Komentarz tom 3, s. 144–149, O. Górniok, w: O. Górniok i in., Kodeks karny, Komentarz t. 2, s. 394). Także z orzecznictwa sądowego wynika, że niebezpiecznym narzędziem (przedmiotem) jest taki, którego użycie może spowodować śmierć człowieka lub jego uszczerbek na zdrowiu (wyroki SN z dnia 6 czerwca 1978 r., IV KR 154/78, z dnia 12 listopada 1985 r., IV KR 274/85, z dnia 20 października 1988 r., I KR 299/88). Za niebezpieczne narzędzie (przedmiot) uznawano np. samochód, którym sprawca najechał na pokrzywdzonego (wyrok SN z dnia 31 maja 1984 r., I KR 105/84), ale który ze względu na sposób ujęcia znamienia czynnościowego nie wchodzi w grę w przypadku art. 52 § 1 kw, substancje trujące, żrące, gaz, prąd elektryczny (por. wyrok SN z dnia 9 września 1978 r., V KR 119/78). Jest nim także na przykład łuk lub kusza, kij baseballowy lub imitacja takiego kija (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 16 stycznia 1997 r., PiP 1997, Nr 9, poz. 22), które jednak na gruncie kodeksu wykroczeń mieszczą się w pojęciu "broni". Inne przedmioty uznawane za niebezpieczne to: kula na łańcuchu (por. wyrok SA w Krakowie z 21 czerwca 1995 r., II AKr 136/95), kastet (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 grudnia 1996 r., II AKA 34/96). Niebezpiecznym narzędziem może być w określonych

sytuacjach zwierzę, np. pies wyszkolony do obezwładniania (za M. Budyn-Kulik Komentarz do art. 52 kw [w] Kodeks wykroczeń. Komentarz pod red. P. Daniluk, Legalis)

W ocenie Sądu, przedmioty znalezione w plecaku obwinionego nie posiadają właściwości, które pozwalałyby je zakwalifikować jako niebezpieczne. Obwiniony przyniósł je na Pl. (...) i używał w wykonywanej akcji happeningowej. Temu tylko służyły i do tego były wykorzystywane. Kawalek metalowego łańcucha (który nie był w żaden sposób spreparowany), a tym bardziej kawałki rur PCV, nie były obiektywnie niebezpieczne dla innych (na pewno nie bardziej niż np. parasol). Należy tutaj przypomnieć, iż funkcjonariusze Policji chcieli sprawdzić plecak obwinionego z uwagi na podejrzenie posiadania materiałów pirotechnicznych (nota bene żaden funkcjonariusz nie potrafił wytłumaczyć, na czym opierało się tutaj takie podejrzenie). Wystąpienie wobec obwinionego z zarzutem popełnienia wykroczenia z art. 52 § 1 kw, za posiadanie łańcucha i rur PCV, po tym jak stwierdzono ich obecność w plecaku, jest tym bardziej zastanawiające, że przedmioty te musiały być widoczne dla funkcjonariuszy Policji w czasie wykonywania przez obwinionego i innych protestujących happeningu, przy użyciu tych przedmiotów. Wówczas jednak żaden z funkcjonariuszy nie podejmował jakichkolwiek działań wobec obwinionego, w sytuacji, gdy używał on przecież tych „niebezpiecznych” przedmiotów, jak ocenił je oskarżyciel.

Wobec powyższego, zarzut popełnienia przez obwinionego czynu zabronionego z art. 52 § 1 kw, zarówno z uwagi na okoliczności (obwiniony nie brał udziału w zgromadzeniu), jak i na przedmioty, które posiadał, a które z pewnością nie są obiektywnie niebezpieczne, jest w oczywisty sposób chybiony.

W myśl art. 5 § 1 pkt 1 kpw, postępowania nie można wszcząć, a wszczęte należy umorzyć, gdy czynu nie popełniono albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających jego popełnienie. W razie stwierdzenia wymienionych powyżej okoliczności po rozpoczęciu przewodu sądowego Sąd wydaje wyrok uniewinniający chyba, że sprawca był w chwili czynu niepoczytalny (art. 62 § 3 kpw). W rozpoznawanej sprawie Sąd nie miał wątpliwości, iż zachowanie obwinionego nie stanowiło realizacji znamion zarzucanych mu czynów i dlatego uniewinnił go od popełnienia zarzucanych we wniosku o ukaranie czynów.

Sąd – w oparciu o art. 119 § 2 pkt 1 kpw w związku z wydaniem wyroku uniewinniającego określił, iż koszty postępowania w sprawie ponosi Skarb Państwa.